Cena 15 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 2 (1968)
ROK VII.

ŚRODA



Chociaż mamy dopiero początek stycznia, wiele zakładów pracy w Łodzi wykonuje już od tygodni zadania produkcyjne trzeciego roku sześciolatki. Do takich zakładów należą m. in. ZPB im. Okrzei.
Na zdjęciu: Aurelia Galia wykonuje 126,9 proc. normy, obsługując 4 szerokie krosna.

Józef Stalin przesyła życzenia zwycięstwa w walce o wolność ciemiężonemu narodowi japońskiemu

Depesza do naczelnego redaktora japońskiej agencji prasowej „Kiodo"

MOSKWA. — Agencja TASS ogłasza następującą depeszę J. W. Stalina do naczelnego redaktora agencji „Kiodo", Kiisi Iwamoto:

Szanowny panie K. Iwamoto! Otrzymałem pańską depeszę z prośbą o przesłanie noworocznego orędzia narodowi japońskiemu.

Wśród działaczy radzieckich nie ma takiej tradycji, by premier obcego państwa zwracał się do narodu innego państwa ze swymi życzeniami. Jednakże głębokie współczucie narodów Związku Radzieckiego dla narodu japońskiego, na który spadły nieszczęścia w związku z obcą okupacją, zmusza mnie do zrobienia wyjątku od reguły i do zadośćuczynienia pańskiej prośbie.

Proszę przekazać narodowi japońskiemu, że życzę mu wolności i szczęścia, że życzę mu całkowitego powodzenia w jego mężnej walce o niezawisłość swej ojczyzny.

Narody Związku Radzieckiego same w przeszłości doświadczyły okropności obcej okupacji, w której brali również udział imperialiści japońscy. Toteż rozumieją one w pełni cierpienia narodu japońskiego, głęboko współczują mu i wierzą, że zdobędzie odrodzenie i niezawisłość swej ojczyzny, podobnie jak zdobyły to w swoim czasie narody Związku Radzieckiego.

Życzę robotnikom japońskim wyzwolenia od bezrobocia i niskiej płacy roboczej, zniesienia wysokich cen towarów powszechnego użytku i powodzenia w walce o zachowanie pokoju.

Życzę chłopom japońskim wyzwolenia od bezrolności i małorolności, zniesienia wysokich podatków i powodzenia w walce o zachowanie pokoju.

Życzę całemu narodowi japońskiemu i jego inteligencji całkowitego zwycięstwa sił demokratycznych Japonii, ożywienia i rozwoju życia ekonomicznego kraju, rozkwitu kultury narodowej, nauki, sztuki oraz powodzenia w walce o zachowanie pokoju.

Z poważaniem
(—) J. STALIN
31 grudnia 1951.

Pozdrowienia noworoczne dla związkowców za granicą

WARSZAWA. — Z okazji Nowego Roku Centralna Rada Związków Zawodowych przesłała Światowej Federacji Związków Zawodowych, naczelnym władzom ruchu związkowego: ZSRR, państw demokracji ludowej, Chińskiej Republiki Ludowej, Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej, NRD, Vietnamu, Francji, Włoch, Egiptu, Meksyku i Holandii depesze z życzeniami dalszych sukcesów w walce o pokój i postęp na świecie przeciwko wojennym knowaniom anglo - amerykańskich imperialistów.

W depeszy do Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych CRZZ pisze m. in.:

Masy pracujące Polski zapewniają, że jeszcze silniej i bezwzględniej walczyć będą u Waszego boku przeciwko przygotowaniom wojennym anglo - amerykańskich imperialistów i z jeszcze większą ofiarnością walczyć będą o umocnienie światowego obozu pokoju, któremu przewodzi wielki Stalin.

Ponadto depesze przesłały zarządy główne związków zawodowych zarządom głównym związków zawodowych pokrewnych branż w ZSRR, Chińskiej Republice Ludowej, Koreańskiej Republice Ludowo - Demokratycznej, NRD oraz państw demokracji ludowej i Wielkiej Brytanii.

Ludzie pracy w całym kraju radośnie witali Nowy Rok

Ze zdwojoną energią przystępujemy do walki o produkcję trzeciego roku 6-latki

Dobrze spełniony obowiązek i sukcesy w roku ubiegłym, pewność dalszych zwycięstw w walce o pokój i plan — oto źródła radości, z jaką świat pracy całego kraju witał rok 1952. Wesoło, barwnie i różnorodnie minęła noc sylwestrowa w ośrodkach przemysłowych i miastach, osiedlach i wsiach.

NA GÓRNYM ŚLĄSKU

gdzie w roku ubiegłym odniesiono tyle wspaniałych zwycięstw w walce o wzrost siły i rozkwit ojczyzny, zabawy sylwestrowe zgromadziły w domach kultury, świetlicach dziesiątki tysięcy górników i hutników, metalowców i robotników przemysłu chemicznego. Jarzył się światłami wojewódzki Dom Kultury w Katowicach. Na pełnej radości i wesela zabawie spotkali się tu przodownicy i przodownice pracy, czołowi racjonalizatorzy.

Ochocze zabawy odbyły się również w Sosnowcu, Zabrzu Bytomiu, Gliwicach, Chorzowie, Rudzie Śląskiej, w świetlicach kopalń, hut i fabryk.

O godzinie 14-ej syreny stoczni północnych

W GDAŃSKU

dały znać, że roczny plan produkcji został wykonany. Załoga zebrała się na molo. „Uzyskane w roku 1951 doświadczenia pozwolą nam zwycięsko walczyć o produkcję trzeciego roku Planu 6-letniego" — powiedział na zgromadzeniu mistrz działu hydraulicznego — Baranowski.

W kilka godzin potem robotnicy, inżynierowie i technicy stoczni północnej wyrażali radość z osiągniętego sukcesu w ochoczych zabawach.

Życzenia noworoczne w Belwederze

WARSZAWA. — Dnia 1 stycznia br. w godzinach porannych przedstawiciele dyplomatyczni akredytowani w Warszawie złożyli swe podpisy w księdze życzeń noworocznych dla Obywatela Prezydenta R. P., wyłożonej w sali pompejańskiej w Belwederze.

Następnie złożyli swe podpisy członkowie Rady Państwa, Rząd Rzeczypospolitej z prezesem Rady Ministrów Józefem Cyrankiewiczem na czele, delegacje organizacji politycznych i społecznych oraz liczni przedstawiciele społeczeństwa.

Depesze Komitetu Słowiańskiego w Polsce

WARSZAWA. — Z okazji Nowego Roku Komitet Słowiański w Polsce przesłał depesze z życzeniami do komitetów słowiańskich: ZSRR, Czechosłowacji i Bułgarii.

Komitet Słowiański w Polsce przesłał również depesze z życzeniami noworocznymi do postępowych organizacji słowiańskich Ameryki Północnej i Południowej oraz Triestu.

Polska delegacja handlowa w drodze do Moskwy

WARSZAWA. Do Moskwy udała się polska delegacja handlowa pod przewodnictwem ministra Handlu Zagranicznego inż. Tadeusza Gedego.

Na dworcu żegnali delegację wiceminister Czesław Bajer oraz wyżsi urzędnicy ministerstwa Handlu Zagranicznego. Ze strony przedstawicielstwa handlowego ZSRR w Polsce obecni byli: zastępcy przedstawiciela handlowego G. P. Wielikij i N. A. Żukow.

Jeszcze jeden sukces M-3

Załoga zakładów M-3, które jako pierwsze w Łodzi wykonały roczny plan produkcji do dnia 31 października ub. r., powitała Nowy Rok 1952 jeszcze jednym godnym uwagi sukcesem.

Robotnicy i pracownicy umysłowi M-3, realizując z nadwyżką swe zobowiązania październikowe, dali państwu do dnia 31 ub. m. ponadplanową produkcję wartości 8.100 tysięcy złotych.

Podstawowym źródłem tego sukcesu jest wysoka wydajność pracy całej załogi, co zawdzięcza ona w pierwszym rzędzie szkoleniu metodą radzieckiego inżyniera Kowalowa. (s)

Nowa linia kolejowa

KATOWICE — Na rozległych terenach rolniczych pomiędzy Pyskowicami a Lublińcem trwają obecnie intensywne prace przy budowie nowej linii kolejowej, która umożliwi połączenie południowej części Śląska Opolskiego z siecią komunikacyjną, wiążącą Górny Śląsk z Warszawą oraz Poznaniem i Gdynią.

Prace przy budowie rozpoczęte w roku 1950 są już daleko zaawansowane. Z ogólnej ilości 630.000 metrów sześc. robót ziemnych wykonano około 90 proc. i ułożono tor kolejowy — na długości około 27 km.

Demonstracje antyimperialistyczne w Egipcie

PARYŻ. — Jak donosi prasa, w całym Egipcie odbyły się masowe demonstracje antyimperialistyczne robotników i studentów. Demonstranci domagali się od rządu podjęcia konkretnych kroków w celu zrealizowania dążeń niepodległościowych narodu egipskiego oraz wznosili okrzyki przeciwko ingerowaniu imperialistów anglo - amerykańskich w wewnętrzne sprawy Egiptu. Uczestnicy demonstracji żądali również przywrócenia swobód obywatelskich.

Jak donosi dziennik „Al Mysri", w wielu miastach wprowadzono stan wyjątkowy. W mieście Beni - Sueif policja otworzyła ogień do demonstrujących studentów. 7 osób zostało rannych.

Według doniesień prasy, przeprowadzono liczne aresztowania wśród uczestników demonstracji.

Wojska ludowe Korei oczyszczają wyspy z agresorów

PEKIN — Komunikat dowództwa koreańskiej Armii Ludowej ogłoszony 31 grudnia, podaje, że formacje Armii Ludowej ściśle współpracując z oddziałami ochotników chińskich kontynuowały na poprzednich pozycjach walki z nacierającym nieprzyjacielem, który ponosi znaczne straty w ludziach i sprzęcie.

Na froncie zachodnim oddziały Armii Ludowej oczyściły z nieprzyjaciela wyspy Soenphendo i Teenphendo u zachodnich wybrzeży Korei. Według niekompletnych danych wojska ludowe rozgromiły całkowicie dwa bataliony lisynmanowskie oraz zdobyły przeszło 170 karabinów, 5 karabinów maszynowych, 3 radiostacje polowe oraz wiele innego sprzętu wojennego. Ponadto wojska ludowe zdobyły 2 statki motorowe i 20 statków desantowych. W pobliżu wyspy Teenphendo zatopiono kilka statków z wojskami lisynmanowskimi, które usiłowały ratować się ucieczką.

31 grudnia zestrzelono 2 samoloty nieprzyjacielskie, które brały udział w bombardowaniu ludności cywilnej Munczhonu, Anbenu i Sukczhonu.

Z całego świata

MOSKWA — Budowniczowie Moskwy przekroczyli plan budownictwa mieszkaniowego na rok 1951. Mieszkańcy Moskwy otrzymali w roku ubiegłym 735.000 metrów kwadratowych powierzchni mieszkalnej zamiast planowanych 710.000 metrów.

W roku ubiegłym wybudowano więc w Moskwie o 200.000 metrów kwadratowych więcej niż w roku 1950 i 330.000 metrów kwadratowych więcej niż w roku 1949.

* * *

LONDYN — 13 wybitnych działaczek społecznych wschodniej Anglii, gdzie znajdują się bazy bombowców amerykańskich, wystosowało do członków parlamentu list w którym domagają się ewakuacji wojsk amerykańskich z terytorium Wielkiej Brytanii i zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

* * *

LONDYN — Jak donosi agencja Reutera, rząd Indonezji uznał nowy tytuł króla egipskiego Faruka — jako króla Egiptu i Sudanu.

* * *

PARYŻ — Kontynuując humanitarną politykę oraz uwzględniając prośbę francuskich organizacji demokratycznych, rząd Vietnamskiej Republiki Demokratycznej postanowił zwolnić dalszą partię francuskich jeńców wojennych.

Jeńcy ci zostaną natychmiast repatriowani do Francji.

* * *

BERLIN — Między Adenauerem a mocarstwami zachodnimi zawarte zostało w Paryżu dodatkowe porozumienie w sprawie utworzenia zachodnio - niemieckiego lotnictwa wojskowego.

Pierwszym etapem będzie utworzenie zachodnio - niemieckiego towarzystwa transportu powietrznego. Towarzystwo to dysponować będzie początkowo kapitałem 100 milionów marek zachodnich.

Osławiona „jedność" w obozie agresji

Fiasko konferencji paryskiej poświęconej utworzeniu „armii europejskiej"

PARYŻ. — Zakończyły się tu obrady przedstawicieli Niemiec zachodnich, Francji, Włoch, Belgii, Holandii i Luksemburga w sprawie utworzenia t. zw. „armii europejskiej".

Prasa paryska podaje, że na konferencji sześciu państw w Paryżu wyłoniły się sprzeczności między uczestnikami narad, a zwłaszcza między Trizonią, Francją i Włochami z jednej strony i krajami Beneluksu z drugiej. Kraje Beneluksu przeciwstawiły się przyznaniu szerokich kompetencji „organowi ponadnarodowemu armii europejskiej", oraz wystąpiły przeciw całkowitej likwidacji armii narodowych w krajach Europy zachodniej. **Sprzeczności, jakie się wyłoniły podczas narad, spowodowały niepowodzenie konferencji paryskiej.**

Komunikat oficjalny zapowiada wznowienie rozmów z końcem stycznia br.

Zgodnie z układami dotyczącymi utworzenia tzw. „armii europejskiej" w której wiele stanowisk powierzono byłym generałom hitlerowskim, Kanada przysłała już do portów Europy zachodniej kilka transportów z wojskiem



Kanada pachnąca... swastyką

Wspaniały lek — chloromycetyna

przywróci chorym zdrowie

Twórczy wysiłek polskiego uczonego przyniósł państwu i społeczeństwu wielkie usługi

W głębiach ziemi, w bogatej w szczątki organiczne glebie żyją miliardy drobnoustrojów — bakterii, pleśni i grzybów. Wiele z nich wytwarza trujący ferment.

Ten niezwykle silny ferment, zwany „Streptomyces" zainteresował uczonych, którzy po długich i skomplikowanych badaniach stwierdzili, że w skład jego wchodzą antybiotyki — ciała chemiczne, które działają zabójczo na wiele bakterii chorobotwórczych.

Odkrycie antybiotyków dało medycynie nową, niezwykle skuteczną broń w walce z chorobami zakaźnymi.

MUSIMY PRODUKOWAĆ CHLOROMYCETYNĘ

Rewelacyjne wyniki, jakie przyniosło zastosowanie w lecznictwie penicyliny czy streptomycyny pobudziło naukowców całego świata do dalszych prac badawczych. Nie zabrakło wśród nich i polskich uczonych. W 1948 roku prof. dr Janusz Supniewski rozpoczął intensywne badania nad bardzo silnym antybiotykiem — chloromycetyną. Jako kierownik zakładu farmakologii Akademii Medycznej w Krakowie zmobilizował do pracy grupę młodych naukowców, aby wspólnie przeprowadzać badania nad składem i działaniem chloromycetyny.

W pierwszej fazie prac antybiotyk wytwarzany był na podstawie niezmiernie trudnej i skomplikowanej metody fermentatywnej, która polegała na hodowli drobnoustrojów, wydzielających antybiotyk. Otrzymywana w ten sposób chloromycetyna była bardzo droga, a więc niedostępna.

Pierwsze wyniki nie zadowoliły całkowicie uczonego. Cóż z tego, że w laboratorium rósł powoli zapas cennego leku, kiedy dla setek chorych i cierpiących było go jeszcze wciąż za mało. Za wszelką cenę trzeba było zdwoić wysiłki, opracować metodę, która umożliwiłaby masową produkcję chloromycetyny.

Twórczy trud prof. Supniewskiego przyniósł wreszcie upragnione rezultaty. Po długich i uciążliwych badaniach opracował uczony wzór chemiczny antybiotyku i nowy sposób otrzymywania go na drodze syntezy chemicznej. Metoda prof. Supniewskiego przeniesiona została z zacisza laboratorium do hal zakładów produkcyjnych.

ZNIKA GROŹBA TYFUSU

Nowy, nieznany dotąd w Polsce antybiotyk posiada niezmiernie cenne własności. Chloromycetyna jest środkiem bardziej wszechstronnym niż znana nam dobrze penicylina. Leczy ona zarówno choroby ustępujące pod działaniem penicyliny, jak również wiele innych, które dotąd opierały się fermentom pleśni, np. dur brzuszny i plamisty.

Chloromycetyna jest jedynym do tej pory lekiem niszczącym bakterie tyfusu! Zastosowanie jej skraca niezmiernie okres choroby, ratuje nadwątlony organizm. Przy leczeniu chloromycetyną duru brzusznego gorączka opada przeważnie po 3 — 5 dniach, znikają również rozwijające się we krwi chorego bakterie.

Jeszcze silniej działa antybiotyk w wypadkach tyfusu plamistego. Zbawcze działanie leku daje się zauważyć po 8 godzinach. Cały przebieg tej długotrwałej choroby zostaje skrócony do 2 dni.

INNE WŁASNOŚCI CHLOROMYCETYNY

Produkcja chloromycetyny — która już niedługo rozpocznie się w skali przemysłowej — wypełni ogromną lukę w naszym spisie środków leczniczych, stanie się cenną bronią w zwalczaniu niebezpiecznych i długotrwałych epidemii. Prócz bakterii tyfusu antybiotyk niszczy niemniej skutecznie zarazki, dezynterii, cholery i innych schorzeń jelitowych, a także kokluszu, dżumy, brucelozy itp. Chloromycetyna działa również na wirusy oraz zwalcza radykalnie bakterie chorób wenerycznych.

Prócz skutecznych własności bakteriobójczych nowy lek posiada również w porównaniu z innymi antybiotykami niezmiernie cenne właściwości. W przeciwieństwie do penicyliny nie wpływa na tworzenie przez drobnoustroje szczepów opornych na chloromycetynę. Przyjmowany doustnie, poza minimalnym podrażnieniem przewodu pokarmowego, nie daje objawów zatrucia, które tak często występują przy toksycznej streptomycynie.

LAUREAT PAŃSTWOWEJ NAGRODY NAUKOWEJ

Dzięki pracy naukowo - badawczej prof. Supniewskiego, dzięki stworzonej przez niego syntetycznej metodzie otrzymywania chloromycetyny, cenne lekarstwo zapełni półki naszych aptek, ratować będzie życie chorym i cierpiącym.

Twórczy wysiłek wielkiego uczonego przyniósł państwu i społeczeństwu niezmierne usługi. Państwo ludowe oceniło w pełni zasługi i działalność prof. Supniewskiego. Za pracę swą wybitny farmakolog odznaczony został Złotym Krzyżem Zasługi i Krzyżem Oficerskim orderu Odrodzenia Polski. W dniu święto Odrodzenia przyznano również prof. dr Januszowi Supniewskiemu Państwową Nagrodę Naukową I stopnia za osiągnięcia naukowe w zakresie farmakologii, między innymi zaś za pracę w dziedzinie syntezy antybiotyków.

L. O.

W obserwatorium astronomicznym



Uniwersytet Wrocławski prowadzi dwa obserwatoria astronomiczne. Jedno z nich znajduje się we Wrocławiu, drugie w okolicach Wrocławia, celem uniknięcia świateł miasta, przeszkadzających w obserwacjach.
Obserwatoria te prowadzą badania w zakresie astronomii obserwacyjnej tj. prowadzą pomiary położenia, jasności gwiazd oraz ich widm.
Na zdjęciu: Starszy asystent mgr. Przemysław Rybka notuje spostrzeżenia jakich dokonał przy prowadzeniu pomiarów momentów przejść gwiazd przez południk niebieski.
CAF — fot. Baranowski

Nasze rady

M. KRÓLIKOWSKA: — Podzielamy Pani pogląd, że dyrekcja nie powinna utrudniać pracownikowi zdobywania i pogłębienia wiedzy, a nawet kształcenia się w nowym zawodzie. Oczywiście, może to mieć miejsce jedynie w wypadku, gdy nie pociąga to za sobą zaniedbania i opuszczenia się w pracy w wykonywanym zawodzie. Realizacja planów produkcyjnych stoi w ścisłej zależności od sumiennego wykonywania obowiązków przez całą załogę oraz każdego pracownika z osobna. Oczywiście, zdaje sobie z tego sprawę każdy uświadomiony członek załogi fabrycznej, nie wątpimy, że i Pani świadoma jest tych celów. Zechce Pani zwrócić się w sprawie przesunięcia pracy na inną zmianę, do rady zakładowej i sekretarza org. podst., a prośba w ramach istniejących możliwości będzie uwzględniona.

* * *

ROMAN K.: — Młodzież studiująca, przebywająca poza domem rodzinnym, a nie korzystająca z wyżywienia w bursach czy internatach — upoważniona jest do korzystania z bonów mięsno-tłuszczowych kategorii RA. Bony kategorii Dz. przysługują dzieciom do lat 14, jasne więc, że Pan bonów tej kategorii nie może otrzymać.

Odpowiadamy:

KRZYSZTOF G.: Wymówienie jest ważne bez względu na to, że pod nieobecność Pana pozostawiono list u dozorcy, skoro list został Panu doręczony.
ST. LUBERA: Jak już wielokrotnie informowaliśmy — redakcja nie załatwia przydziału mieszkań.
ST. WARECKI — KALISZ: W sprawie wolnych miejsc w Szkole Kadetów, warunków przyjęcia itp. — udzieli informacji Wojskowa Komenda Rejonowa.

Opieka nad pamiątkami narodowej kultury

Cenne parki zabytkowe

poddaje się renowacji i rekonstrukcji

W ciągu roku bieżącego zostały poddane rekonstrukcji i renowacji liczne cenne parki zabytkowe na terenie woj. łódzkiego, znajdujące się pod opieką władz konserwatorskich. Odbudowano też szereg pawilonów parkowych, m. in. w Arkadii, w Nieborowie, w Walewicach, pow. łowickiego i Oporowie, pow. kutnowskiego.

W parku nieborowskim doprowadzono do stanu sprzed lat 170-ciu klomby przed pałacem, zwane „parterami". W parku Arkadia zakończono roboty ziemne na terenie tzw. Amfiteatru Rzymskiego, przy czym w trakcie robót tych natrafiono na ślady i fragmenty dawnego Amfiteatru — dzieła architekta włoskiego Henryka Ittara. Amfiteatr ten zbudowany z łowickiej rudy żelaznej i szydłowickiego kamienia ciosowego, zburzony w połowie XIX wieku, został obecnie zrekonstruowany.

W Arkadii odbudowano również kilka pawilonów parkowych, a wśród nich słynną świątynię Diany. Na podstawie planów dokonano robót przy akwedukcie na terenie parku. Sieć dawnych alei i ścieżek została ostatecznie zrekonstruowana, drzewostan parku został wzbogacony i uzupełniony.

Park, otaczający zabytkowy zameczek późnogotycki z XVI wieku, w Oporowie koło Kutna, został ogrodzony i doprowadzony do porządku.

Drzazgi

„KONSTYTUCJA".

Parę dni temu parlament grecki zatwierdził reakcyjny projekt konstytucji, która zgodnie z życzeniami amerykańskimi legalizuje terror wobec demokratów greckich i całkowite podporządkowanie kraju bankierom Wall-Street.

Konstytucja zapewnia im bowiem specjalne przywileje. W ten sposób „konstytucja" grecka jest raczej umową handlową, na mocy której Amerykanie otrzymują w Grecji wszystko co tylko zechcą, a Grecy wzamian — całkowitą zależność, nędzę i bezrobocie.

Młodzież szkolna celuje w społecznej zbiórce odpadków

Ogólnopolska akcja zbiórki makulatury i innych odpadków użytkowych daje coraz lepsze wyniki. Trzeba przyznać, że największy udział w tej akcji bierze młodzież szkolna.

W konkursie międzyszkolnym, jaki odbył się ostatnio w województwie łódzkim wyróżniły się następujące szkoły: Państwowe Gimnazjum i Liceum w Nowym Mieście, podstawowe szkoły w Rychłowicach, pow. Wieluń, w Rakowie, pow. Piotrków oraz w Stróży, pow. Łódź.

Codzienna nowelka „Expressu"

Kraj świetnej organizacji

Dużo się słyszało i pisało o krajobrazach prerii amerykańskiej, o panoramach Gór Skalistych. Ja, w czasie swojej krajoznawczej włóczęgi po Stanach Zjednoczonych, znalazłem się w dorzeczu Missisipi.

Korzystając ze sposobności chciałem zwiedzić miasteczko N., o które zwykle zahaczali wszyscy turyści, ponieważ w pobliżu znajduje się osobliwość dosyć rzadka — jeziorko z ciepłą, słoną wodą.

Dzień był wyjątkowo pogodny. Świeży wiatr osuszył ziemię — i chociaż boczna droga była nieszczególna, auto moje mknęło szybko naprzód.

W pewnej chwili, zjeżdżając z pochyłości, ujrzałem ogromną kałużę — pozostałość po przedwczorajszej ulewie.

Wierząc w siłę motoru mojego auta, odważnie wpakowałem się w to bagienko.

Auto potoczyło się szybko. Gęste, czekoladowe błoto obryzgało karoserię.

— To nic! — pomyślałem zrezygnowany — każę potem swój wóz wymyć.

Prawie w tej samej chwili maszyna zwolniła tempo, motor warknął gniewnie, a wóz potoczywszy się jeszcze kilka metrów, przystanął.

Dodałem gazu, ale koła obracały się tylko w miejscu, wyrzucając prawdziwe słupy mulistego błota.

Wychyliwszy się przez drzwiczki stwierdziłem, że samochód ugrzązł w gęstym szlamie — i że bez cudzej pomocy nie ruszę się stąd.

Perspektywa niewesoła. Okolica była bezludna, a droga mało uczęszczana. Informowano mnie przecież, że w strony te zapuszczają się tylko turyści, pragnący zwiedzić niezwykłe jeziorko.

— I co tu zrobić?

Postanowiłem, że jeśli nikt nie zjawi się tutaj w przeciągu kwadransa, spróbuję sam zająć się wyciągnięciem mojego auta z trzęsawiska.

— Trzeba by mi poszukać trochę chrustu, albo naciąć gałęzi i wsunąć je pod koła — zastanawiałem się nad swoją sytuacją.

Wnet potem ujrzałem, że zbliża się do mnie rudowłosy chłopak, prowadzący dwa rosłe konie, których nogi pokryte były ciemną skorupą błota.

Chłopak, zbliżywszy się do mnie, zatrzymał konie i odezwał się grzecznie:

— Dzień dobry panu. Pan ugrzązł?

— Jak widzisz, kawalerze! Gdybyś zechciał wyciągnąć mnie swoimi końmi, oddałbyś mi nielada przysługę!

— Dlaczego nie miałbym panu pomóc! — odparł chłopak i zabrał się do odwiązywania grubego sznura, wiszącego przy uprzęży jego konia. Zaraz potem przywiązał koniec liny do przedniego zderzaka.

— Słowo daję — pomyślałem, przyglądając się jego bardzo pewnym ruchom — niedość, że ten chłopak zjawił się w samą porę, w dodatku ma jeszcze potrzebny sprzęt na to, ażeby wydobyć mnie z tarapatów. Dochodzę do wniosku, że Stany Zjednoczone to jest rzeczywiście kraj świetnej organizacji.

Podczas kiedy filozofowałem w duchu na ten temat, mój zbawca zaprzągł do auta drugiego konia.

— W porządku! — stwierdził z fachową miną. — Ruszamy!

Zaraz potem świsnął jego bat.

Konie sprężyły się w ciężkim wysiłku.

— Naprzód — wrzasnął woźnica.

Sznury napięły się i samochód, uwięziony w gęstym mule, drgnął, a potem zaczął powoli posuwać się naprzód.

Jeszcze parę chwil, a samochód znalazł się na twardym gruncie.

— Doskonale to zrobiłeś! — rzekłem z uznaniem do chłopaka, który z wielką wprawą zaczął odwiązywać linę od mojego zabłoconego samochodu.

— Nic dziwnego — rzekł nie bez tupetu — mam w tym trochę wprawy. Pan jest już dzisiaj dziesiątym pasażerem, którego wyciągam z tego błocka!

Teraz dopiero zrozumiałem — patrząc na jego doskonały ekwipunek — że wydobycie mnie z tarapatów zawdzięczam nie szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, jak to sobie w pierwszej chwili wyobrażałem, lecz planowo zorganizowanej akcji wydobywania z błota samochodów.

Wobec tego nie potrzebowałem się już zastanawiać nad wysokością napiwku, który powinienem ofiarować swojemu wybawcy, ale zapytałem go o to wręcz.

— Ile należy się panu za tę przysługę?

— Pięć dolarów! — odparł bez namysłu chłopak. — Taka jest taryfa.

Nie targując się wręczyłem mu żądaną sumę.

— A ile też dziennie samochodów wyciągasz z tego bagienka?

— Rozmaicie. Można powiedzieć, że przeciętnie dwanaście — odparł zapytany.

— Dwanaście razy pięć, to czyni sześćdziesiąt dolarów dziennie. Winszuję ci, kawalerze. Znalazłeś sobie bardzo intratny zawód przy minimum fatygi.

— Minimum fatygi? — potrząsnął głową młody Amerykanin. — No tak, w czasie deszczu i po wielkich ulewach, jak ta ostatnia, rzeczywiście fatyga moja jest niewielka. Ale kiedy pogoda ustali się, ileż to nocy, zamiast spać, będę musiał wozić ze strumienia beczki z wodą i zalewać to błoto, ażeby nie wyschło!

To powiedziawszy oddalił się z godnością, a ja pomyślałem po raz drugi:

— Tak, tak, Stany Zjednoczone to jest rzeczywiście kraj świetnej organizacji! I wspaniałej pomysłowości tam, gdzie chodzi o jednego bodaj dolara. A ileż tej „pomysłowości" wykazują panowie z Wall Streetu, jeżeli chodzi o zdobycie nie paru dolarów, ale wielu milionów!

Opr. C.

NA MOIM EKRANIE

Telefon

Wynalazca telefonu nie przypuszczał zapewne iż równocześnie z daniem ludzkości niezmiernie pożytecznego przyrządu, dostarczył on wspaniałego tematu dla felietonistów. Trudno już w tej chwili powiedzieć ile się ukazało różnego rodzaju wierszyków, piosenek i żartobliwych fraszek od chwili wynalezienia telefonu.

Bo na przykład taki fakt:

On: — nakręca tarczę telefonu i słyszy jak po tamtej stronie drutu odzywa się sygnał.

Ona: — podnosi słuchawkę i mówi: „Proszę? lub „słucham?" Co kto woli.

On: — słodko — Pani będzie łaskawa poprosić panią Kowalską.

Ona: — Jestem przy aparacie.

On: — Ach, tak! No! Czy mi pani odda te trzysta złotych czy nie?

Ona: — ? ? ?

On: — Chyba wystarczy, że czekałem dwa lata. Czy pani myśli, że ja jestem towarzystwem dobroczynności? Ale ja znajdę na panią sposób.

Ona: — O żadnych trzystu złotych nie wiem. A kto mówi?

On: — A to dopiero? Idiotka! Pożyczyć to umiała, a teraz nie wie kto mówi. Pietrusińskiego znasz stara plotkaro?

Ona: — Wypraszam sobie. Nie znam Pietrusińskiego i nie chcę go znać! Dzwoni pan, mówi mi impertynencje... Co za gbur!

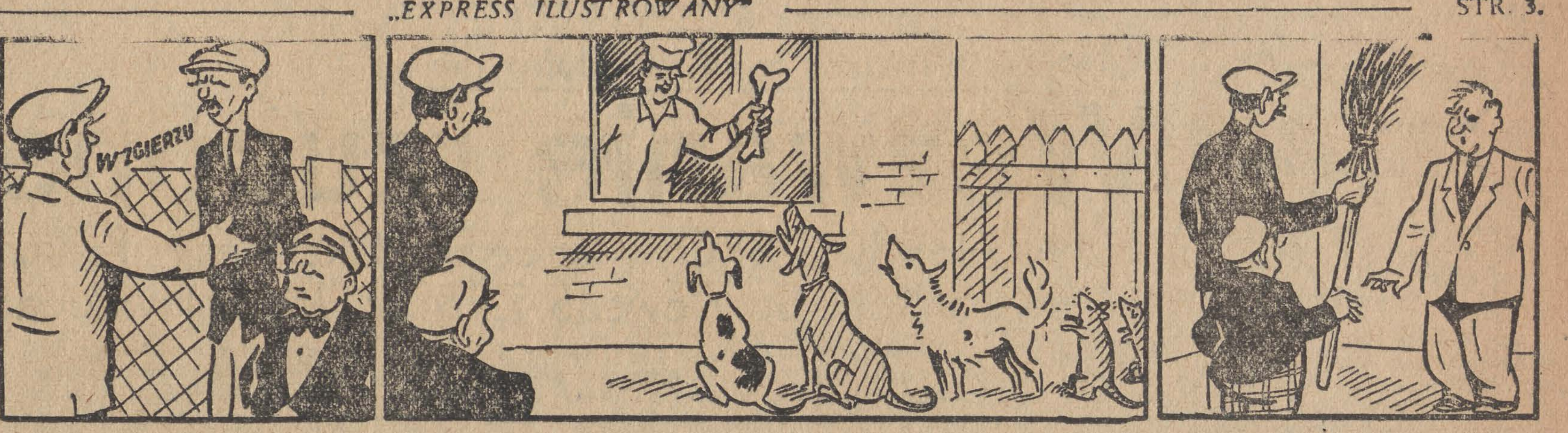
On: — ??? !!! Czy to Centrala Sprzedaży Odkurzaczy?

Ona: — Nie Centrala, tylko sklep z zabawkami i niech się pan odczepi.

On: — Ach tak! To mi pani zajmuje czas, naraża na szwank moje nerwy, a teraz każe się odczepić! Trzeba było na początku powiedzieć, że to sklep, a nie „proszę". Dziękuję.

Trzask słuchawki.

(jot)



OBYWATEL: — Zajmujecie się tyle łódzkimi bolączkami, wpadnijcie i do nas, do Zgierza. Zobaczycie bardzo ciekawe rzeczy w zakładzie zbiorowego żywienia przy ul. Stalina 2... Musicie nam pomóc!

WACEK: — Popatrz, co się tu dzieje! Psy i szczury stoją w kolejce po resztki jedzenia, które im usłużny kucharz wyrzuca przez okno na podwórze!
WICEK: — Nasz informator wcale nie przesadził!

WACEK: — Takie postępowanie jest podwójnie szkodliwe. Przede wszystkim naraża się ludność na rozmaite choroby, a powtóre przecież na tych odpadkach można by utuczyć całe stado świń.

WICEK: — Czy to obywatel kierownik zakładu zbiorowego żywienia?
KIEROWNIK: — Tak jest...
WICEK: — Przynieśliśmy panu miotłę, żebyście nareszcie zrobili tu porządek. To nasz prezent noworoczny!

● dzięki zwiększeniu wydajności pracy
● dzięki usprawnieniu transportu
● dzięki właściwej gospodarce

MHD zaoszczędził poważne sumy

W ubiegłym roku zmniejszono koszty własne o 14 proc., w tym roku zapowiedziano dalszą redukcję zbytecznych wydatków

W obecnym okresie, kiedy wspólnym wysiłkiem wznosimy w naszym kraju podstawy ustroju socjalistycznego, oszczędność na każdym odcinku gospodarki odgrywa szczególnie dużą rolę.

Tak jak w fabrykach walczy się o oszczędność surowców, o zlikwidowanie do minimum postojów maszyn, o zwiększenie wydajności pracy, aby możliwie najbardziej obniżyć koszty własne, tak samo w handlu uspołecznionym trwa walka o obniżkę kosztów handlowych

Wysokość kosztów handlowych mówi nam o jakości pracy instytucji handlowej, o jej rentowności.

Miejski Handel Detaliczny, popularny MHD, jest instytucją stosunkowo młodą. Niedawno obchodziliśmy dwulecie jej istnienia. Obecnie już mamy możność porównania kosztów handlowych łódzkiego MHD w latach 1950 i 1951.

W roku 1951 koszty te zostały obniżone o 14 proc. w porównaniu z rokiem poprzednim.

Decydujący wpływ na tę obniżkę miało zwiększenie wydajności pracy. Kursy, narady produkcyjne, szkolenie ideologiczne, szeroko rozwinięte współzawodnictwo — wszystko to przyczyniło się do tego, że obecnie zarówno personel biurowy, jak i sklepowy pracuje lepiej, sprawniej niż przed rokiem.

Poważny wpływ na koszty handlowe MHD ma transport. W 1951 r. koszty transportu zostały obniżone o 15 proc. przy przewozach transportem własnym i o 10 proc. przy korzystaniu z obcych środków transportowych.

Osiągnięto to przez większe wykorzystanie ładowności wozów, zwiększenie ilości przebiegów i zlikwidowanie pustych przebiegów. A to, rzecz jasna, wiąże się ściśle z usprawnieniem załadunków i przyjmowania towarów przez poszczególne sklepy.

Dalej — do obniżki kosztów handlowych przyczyniło się w pewnym stopniu **oszczędne gospodarowanie materiałami piśmiennymi i drukami.** Zmniejszenie zużycia prądu elektrycznego również dało pewne oszczędności. Stwierdzono na przykład, że mniejsza żarówka zaopatrzona w reflektorek, odbijający światło, o wiele jaśniej oświetla wystawę niż duża lampa bez reflektoru. A zużycie prądu jest przy tym mniejsze. Pewną oszczędność osiągnięto również przez zainstalowanie na zewnątrz sklepów kontaktów, co pozwala dozorcom nocnym gasić światła wystawowe o świcie.

O 15 proc. zmniejszono wydatki na telefony i telegramy, o 45 proc. a więc prawie o połowę, zmniejszono wydatki związane z delegacjami służbowymi. Obecnie deleguje się pracowników służbowo tylko w koniecznych wypadkach, przy czym wyjeżdżający na przykład do Warszawy urzędnik załatwia tam nie tylko sprawy swojego działu, lecz również pilne sprawy innych referatów. Sprawy mniej ważne, względnie nie naglące załatwia się drogą korespondencyjną, bądź telefonicznie.

Oto, z grubsza biorąc, przyczyny obniżenia przez łódzki MHD w roku 1951 kosztów handlowych o 14 proc. Czy znaczy to jednak, że instytucja ta zrobiła już wszystko co było w jej mocy? — Nie. **Można było wprowadzić jeszcze większe oszczędności, gospodarować jeszcze bardziej ekonomicznie.**

Już w swoich planach na rok 1951 MHD przewidział obniżkę kosztów handlowych o 14 proc. Plan więc wykonano, ale nic ponad to. A przecież w gospodarce socjalistycznej plany są po to, by je przekraczać!

Pewnym usprawiedliwieniem może być tu fakt, że Miejski Handel Detaliczny, jak powiedzieliśmy na początku, jest instytucją młodą, instytucją, która stosunkowo szybko się rozwijała. Dlatego też na niektórych odcinkach pracy znajdowali się ludzie, którzy nie umieli podołać zadaniu.

A przecież o sposobie gospodarowania decydują poszczególni ludzie. Koszty handlowe w różnych dyrekcjach MHD są rozmaite. Najwyższe posiada dyrekcja art. spożywczych w śródmieściu. Najniższe — dyrekcja północna. Oczywiście pewną rolę odgrywały tu i obiektywne warunki — inne w śródmieściu, inne w dzielnicy północnej. Ale to nie powinno przesłaniać rzeczywistego obrazu pracy ludzi zatrudnionych w tych dyrekcjach.

W planach na 1952 rok MHD w Łodzi liczy się z ponowną obniżką kosztów handlowych, przewidując zredukowanie ich o dalsze 11 proc.

Należy spodziewać się, że w tym roku MHD, wzbogacony doświadczeniem lat ubiegłych, potrafi wygospodarować jeszcze większe oszczędności, że i w tej dziedzinie plan zostanie przekroczony.

(na)

NASI czytelnicy PISZĄ

Tak nie można!

Szanowna Redakcjo!

W dniu 13 grudnia ub. r. w sklepie PSS Nr 152 zdarzył się następujący wypadek. Żona moja jest w ciąży, więc poprosiła o załatwienie jej poza kolejką. Niestety, spotkała się z wyzwiskami czekających klientów oraz z zupełną obojętnością kierownictwa sklepu. Jedna z ekspedientek wyraziła się, że wtedy ją załatwi, jeśli ludzie przepuszczą.

Ostatecznie, po dłuższej wymianie zdań załatwiono żonę bez kolejki. Jednocześnie jednak zapowiedziano, iż czynią to po raz ostatni, gdyż nie potrzebują awantur w sklepie.

Pacak Stanisław

Dziwi nas, że kierownictwo sklepu PSS Nr. 152, które tak „boi się awantur" samo do nich doprowadza. Obowiązkiem bowiem kierownika i ekspedientki jest załatwić kobietę ciężarną poza kolejką bez uciekania się do opinii czekających klientów.

120 zabaw sylwestrowych odbyło się w Łodzi

W wielu fabrykach i instytucjach łódzkich wykonano przed terminem zadania drugiego roku Planu 6-letniego. Dało to powód do radości i urządzenia licznych zabaw sylwestrowych.

Zabaw tych odbyło się ogółem około 120. Najwięcej, bo blisko 50, zgłoszono do DRN - Śródmieście. Oczywiście, mowa tu tylko o zabawach urządzonych przez różne instytucje.

O wiele więcej odbyło się zabaw „nieoficjalnych", urządzonych „prywatnie" przez łodzian. Już dawno nie bawiono się tak dobrze na powitaniu Nowego Roku.

(kb).

„Sim" i „Tabarin" będą czynne w rb.

Jeszcze 27 jadłodajni

otworzą Łódzkie Zakłady Gastronomiczne

Łódzkie Zakłady Gastronomiczne znacznie zwiększyły w roku 1951 ilość swych placówek. Na ostatni dzień grudnia liczyły ogółem 60 jadłodajni.

Sieć zakładów zbiorowego żywienia ŁZG rozszerzy się w roku bieżącym jeszcze bardziej. W planach na rok 1952 bowiem postanowiono uruchomić dalszych 27 jadłodajni, restauracji, barów itp., przy czym 15 z nich — to zupełnie nowe lokale, a 12 — to te, których nie zdążono uruchomić w roku ubiegłym.

W planach tych figurują również dwa lokale, które stały się już tematem złośliwych uwag, a mianowicie były „Tabarin" przy ul. Narutowicza i „Sim" na placu Wolności. Obydwa mają w tym roku otworzyć swe podwoje.

Jednocześnie ŁZG przejęły od 1 stycznia wszystkie bary Centrali Rybnej w Łodzi, jak „Delfin", „Karaś" i „Dorsz", a w Zgierzu i Pabianicach restauracje i kawiarnie Powszechnej Spółdzielni Spożywców.

(bk).

„Bikiniarze" ukarani za awantury i pijaństwo

O tym, że władza ludowa nie toleruje żadnych objawów awanturnictwa i pijaństwa, przekonało się ostatnio 27 „bikiniarzy", pragnących wprowadzić i u nas w Łodzi „amerykański" styl życia.

Wśród ukaranych znajdują się również trzy kobiety: **Apolonia Kłosińska,** zam. przy ul. Blacharskiej 19, **Zofia Soczalska-Bakalarz,** zam. przy ul. Kochanowskiego 25 i **Wanda Pilistowicz** ze Zgierza, ul. Marchlewskiego 1. Wszystkie one w stanie nietrzeźwym zakłócały spokój publiczny, wywołując awantury i kłótnie.

Czterotygodniowym bezwzględnym aresztem ukarany został przez Prez. DRN Łódź-Północ, **Wacław Kucharski,** ul. Urzędnicza 28, a trzytygodniowym aresztem **Wacław Kacerka,** ul. Adwokacka 5, **Kaz. Kłosiński,** ul. Blacharska 19 i **Wacław Martens,** ul. Więckowskiego 100, za używanie nieobyczajnych słów i awanturowanie się w stanie nietrzeźwym.

Karami aresztu i wysokimi grzywnami ukarały Prez. DRN Łódź-Północ i Śródmieście 11 kierowców samochodowych za prowadzenie pojazdów w stanie nietrzeźwym.

Łódź odniosła podwójny sukces w festiwalu filmów radzieckich

Okręgowy Zarząd Kin w Łodzi zdobył dla miasta pierwsze miejsce za wzorowe zorganizowanie ostatniego festiwalu filmów radzieckich, a dla siebie — nagrodę ministra Kultury i Sztuki w postaci pięknego postumentu górnika.

Łódź odniosła więc podwójny sukces. Jak bowiem niedawno donosiliśmy, łódzka „Polonia" zdobyła pierwsze miejsce spośród wszystkich kin polskich.

(kb).

Kawa(ty) z Expressu

Pieniążek postanowił hodować kury, żeby powiększyć swe zasoby pieniężne. Przyjaciel pyta go:

— No, jak tam? Zadowolony pan jest z tej swojej kurzej fermy?

— Nie bardzo...

— Diaczego?

— Przerachowałem się jakoś. Moje kury składają jaja akurat wtedy, kiedy nabiał, psiakość, tanieje...

Zamiast małego reportażu

— Nie chcę, żeby klienci czekali



Foto — Kraska

Rok 1951 przyniósł nam wiele nowych, wspaniałych sukcesów. Zrobiliśmy dalszy krok naprzód na drodze wiodącej do lepszego jutra. Wiemy jak olbrzymi udział był w tym budowniczych Nowej Huty, budowniczych Kombinatu Piotrkowskiego, naszych górników, włókniarzy.

Ale do tych osiągnięć przyczynili się nie tylko oni. Przyczynił się każdy, kto powierzoną sobie pracę sumiennie wykonywał.

Wiesia Rott, siedemnastoletnia ekspedientka w sklepie MHD, wniosła też swój udział do tego wielkiego dzieła.

Choć jest tak bardzo młodziutka, jednak pracę swoją traktuje bardzo poważnie. Jeszcze uczęszczając na kurs handlowy MHD, zaczęła wybijać się spośród swoich koleżanek. Dzisiaj jest przodownicą pracy. W listopadzie na przykład miała utarg o 150 proc. większy niż przewidywał plan. No, a to przecież wpływa na wykonanie całego planu instytucji.

Zresztą, wstąpcie tylko do sklepu MHD przy ul. Obrońców Stalingradu 40. Wszystko wskazuje tam na to, ekspedientka Wiesława Rott pracy swej oddana jest całym sercem.

Ale nie tylko w sklepie pracuje panna Wiesia. Jest ona również aktywną członkinią terenowego koła ZMP w Rzgowie, gdzie mieszka wraz z rodziną.

Gdy zbyt długo przeciągamy naszą wizytę, panna Wiesia grzecznie, lecz stanowczo kończy rozmowę.

— Koleżanka jest sama w sklepie — dodaje na usprawiedliwienie. A nie chciałabym, żeby klienci czekali. Bo przecież chcąc wykonywać plany, musimy dbać o nasze obroty!

Marusarz wygrał konkurs skoków

Na skoczni w Wiśle-Malince odbył się w Nowy Rok I eliminacyjny konkurs skoków otwartych narciarzy zgrupowanych na przedolimpijskim obozie przygotowawczym w Zakopanem.

W zawodach startowało 65 zawodników, w tym 11 zawodników kadry.

Najlepszą formę wykazał zasłużony mistrz sportu — Marusarz, który wygrał I eliminacyjny konkurs, mając skoki 48 i 44,5 m, uzyskał notę 214,9 pkt.

Drugie miejsce zajął Wieczorek skoki 47 i 46 m, 3) Gąsienica-Daniel skoki 45 i 45 m, 4) Kula, skoki 44,5 i 44,5 m.

RADIO

CZWARTEK, 3 STYCZNIA

13.30 Muzyka dla wszystkich, 14.50 Koncert rozrywkowy, 15.30 Audycja słowno - muzyczna dla dzieci, 16.00 Wszechnica Radiowa, 16.20 Program lokalny, 17.15 Uralskie pieśni ludowe, 17.30 „Dla każdego coś miłego", 18.30 Wszechnica Radiowa, 18.50 Program lokalny, 19.30 Muzyka i aktualności 20.00 Koncert, 20.40 „Notatnik chiński" — Jerzego Putramenta, 21.26 Wiadomości sportowe, 21.30 Utwory wiolonczelowe kompozytorów radzieckich. 21.50 Polska muzyka symfoniczna, 22.10 Audycja literacka, 23.00 Koncert kameralny.

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy pełnią dyżur następujące apteki: Piotrkowska 95, Armii Czerwonej 53, Zgierska 63, Plac Wolności 2, Nowotki 91, Rzgowska 51 i Gdańska 23.

TEATRY

Nowy — nieczynny.
Wojska Polskiego — „Zemsta" — g. 19.
Powszechny — „Grzesznicy bez winy" godz. 19
Żydowski — „30 srebrników" — godz. godz. 19.30
Mały — „Dwa tygodnie w raju", godz. 19.30
Muzyczny — „Orfeusz w piekle" godz 19.15
Arlekin — Przedstawienie zamknięte
Pinokio — Przedst. zamknięte
Gnom — „Paluszka".

KINA

BAJKA — Nicholaus Nickleby — 18, 20
BAŁTYK — Potępieńcy — 16, 18, 20
GDYNIA — Program naukowo-oświatowy — 16, 17, 18, 19, 20, 21
MŁODA GWARDIA — Śmiali ludzie— 16, 18, 20.
MUZA — Wielkie nadzieje godz. 18, 20
POLONIA — Szalony lotnik — 16.30. 18.30. 20 30
PRZEDWIOŚNIE — Zasadzka — 18, 20.
REKORD — Zwariowane lotnisko — 18, 20
ROBOTNIK — Ostatni etap — 17, 19
ROMA — Pustelnia Parmeńska II ser. - 18, 20
SOJUSZ — W dni pokoju — 18.30
STYLOWY — Maaret — 18, 20
ŚWIT — Mongolia w ogniu — 18, 20
TATRY — Grzesznicy bez winy — 16. 18, 20.
WISŁA — W dni pokoju — 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ — nieczynne z powodu remontu.
WOLNOŚC — Skandal w Clochemerle — 16, 18. 20
ZACHETA — Daleko od Moskwy — 18, 20

Sportowcy tworzą trójki produkcyjne

Wezwanie rzucone

Każdy zdobywca SPO w trójce produkcyjnej. — Piękna inicjatywa Koła Sportowego ZPB im. Marchlewskiego

— Trudności w wykonywaniu planu produkcyjnego skłoniły aktyw sportowy do pośpieszenia naszym zakładom z pomocą — oświadczył ob. Filipiak, przewodniczący Koła Sportowego ZPB im. Marchlewskiego na wstępie zebrania poświęconego sprawie organizowania trójek produkcyjnych złożonych ze sportowców.

— Chodzi nam o to, żeby w trzecim roku Planu 6-letniego plany produkcyjne były nie tylko wykonywane, lecz i przekroczone. Zainicjowana akcja organizowania trójek produkcyjnych obejmie w naszych zakładach nie tylko wszystkich czynnych sportowców, lecz i zdobywców odznaki SPO, a takich mamy 1260 osób.

Nasze zakłady są jedynymi bodaj że w kraju, w których dyrekcja i kierownicy działów posiadają odznakę sprawności fizycznej. Stąd tak wielkie zrozumienie z ich strony dla kultury fizycznej i znaczenia sportu. Toteż mamy zapewnioną pomoc i współpracę tak ze strony dyrekcji zakładów, jak i podstawowej organizacji partyjnej, rady zakładowej oraz wszystkich organizacji masowych.

W tej nowej formie współzawodnictwa przewodzą sportowcy, a więc młodzież. Chcemy, żeby nasz ruch ogarnął nie tylko zakłady włókiennicze, ale i inne zrzeszenia. Jako pierwszych wzywamy do współzawodnictwa na tym polu największe w kraju zakłady włókiennicze im. Stalina i zakłady im. Dzierżyńskiego.

Przedstawiciel Zarządu Głównego Włókniarzy, ob. Stelmasiak podkreślił ważność zebrania, wskazując, że sportowcy zakładów im. Marchlewskiego pierwsi postanowili organizować trójki produkcyjne. — Ta piękna inicjatywa — powiedział — jest hasłem do mobilizacji całej załogi.

— Przodujecie w zdobywaniu odznaki SPO, więc tak samo będziecie przodowali w produkcji. Hasło rzucone przez was zagrzmi, jak Polska długa i szeroka — dorzucił ze swej strony naczelny dyrektor zakładów, ob. Nowak.

I młodzież niezwłocznie zaczęła składać zobowiązania.

— Zobowiązujemy się zorganizować cztery trójki produkcyjne, a w najbliższym czasie wciągnąć do naszego współzawodnictwa wszystkich — oświadczyła w imieniu oddziału tkalni, zawodniczka Janina Kędziak.

— A my w oddziale mechanicznym też nie poprzestaniemy na zorganizowaniu dziewięciu trójek — powiedział ob. Janiak. Wszyscy posiadacze odznaki SPO zostaną wciągnięci do trójek produkcyjnych.

— W imieniu wykończalni — oświadczyła ob. St. Wardecka — zorganizujemy 5 trójek i wkrótce nie będzie u nas sportowca, który nie brałby udziału w tej szczytnej akcji.

— A ja — powiedziała ob. Pietrzak — w imieniu biura oddziału ruchu oświadczam, że organizujemy 8 trójek i przez podniesienie wydajności pracy postaramy przyczynić się, w miarę naszych sił, do wykonania zadań produkcyjnych zakładów.

Sądząc z nastroju, jaki ogarnął zebranych należy wnioskować, że na tym nie koniec, że wkrótce dowiemy się o dalszych sukcesach w organizowaniu trójek produkcyjnych przez sportowców zakładów im. Marchlewskiego. Zebranie to jest jednym z dowodów tego, iż ruch sportowy zaczyna coraz poważniej i w sposób coraz lepiej zorganizowany przyczyniać się do podnoszenia wydajności produkcji.

Rm.

Ostatni występ hokeistów w NRD

Rozegrane 1 stycznia br. w Berlinie na sztucznym lodowisku w Werner Seelenbinderhalle czwarte i ostatnie spotkanie hokeistów polskich z reprezentacją NRD, zakończyło się zwycięstwem Polaków 14:3 (1:1, 7:1, 6:1). Bramki zdobyli: dla Polski — Csorich i Gansiniec — po 4, Lewacki — 2, Jeżak, Masełko, Chodakowski i Czech — po 1, dla NRD — Speck, Schischecki i Jabłonsky — po 1.

Tenis stołowy

Wyniki mistrzostw klasy wojewódzkiej

W mistrzostwach tenisa stołowego klasy wojewódzkiej w grupie łódzkiej męskiej uzyskano następujące wyniki:

Spójnia — Ogniwo 10:1, Kolejarz — Unia 1:10, Budowlani — Gwardia 0:11, Ogniwo — Kolejarz 8:3, Spójnia — Bawełna 8:3, Bawełna — Unia 3:8.

W grupie prowincjonalnej kobiet mecz Unia (Piotrków) — Kolejarz (Koluszki) zakończył się wygraną drużyny piotrkowskiej 6:5.

Depesze noworoczne do Moskwy i Berlina wysłał GKKF

Z okazji Nowego Roku 1952 Główny Komitet Kultury Fizycznej wysłał następujące depesze:

**Wszechzwiązkowy Komitet
do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu
przy Radzie Ministrów ZSRR
MOSKWA**

Z okazji Nowego Roku 1952 sportowcy Polski Ludowej gorąco pozdrawiają przodujących w świecie sportowców Wielkiego Związku Radzieckiego i życzą im nowych, jeszcze wspanialszych osiągnięć w rozwoju masowej kultury fizycznej i dalszych sukcesów w sporcie wyczynowym. Za przykładem sportowców radzieckich, dających cenny wkład w piękne dzieło budowy komunizmu, polscy sportowcy będą nieustannie prowadzić walkę o rozwój masowej, ludowej kultury fizycznej i o lepsze wyniki sportowe dla wzmocnienia swojej ojczyzny i obozu pokoju, któremu przewodzi Wielki Stalin.

* * *

**Komitet Sportowy NRD
BERLIN**

Z okazji Nowego Roku przesyłamy Wam serdeczne życzenia dalszego rozwoju kultury fizycznej oraz nowych sukcesów sportowych, które są cennym wkładem do walki o zjednoczone, wolne, demokratyczne i pokój miłujące Niemcy. Sportowcy polscy ślą sportowcom i całej dzielnej młodzieży NRD wraz z noworocznymi życzeniami najserdeczniejsze wyrazy uznania, głębokiej solidarności i przyjaźni. Za przykładem przodujących w świecie sportowców radzieckich będziemy wspólnie walczyć o utrwalenie pokoju na całym świecie

* * *

Podobne depesze wysłane zostały również do bratnich związków sportowych Albanii, Bułgarii, Chin Ludowych, Czechosłowacji, Rumunii i Węgier.

Hallo KOŁO SPORTOWE

W grudniu ub. r. SKS Start przy Zasadniczej Szkole Metalowej w Brzezinach dokonało wyboru nowego zarządu. Akcja przedwyborcza przebiegała sprawnie i miała na celu podsumowanie osiągnięć, wykrycia niedociągnięć i błędów oraz znalezienie sposobów mających na celu podniesienie poziomu pracy SKS.

Ze sprawozdania wynika, że wszystkie sekcje: lekkoatletyczna, piłki ręcznej, piłki nożnej, tenisa stołowego i szachowa przejawiały dość ożywioną działalność. SKS Start może poszczycić się zdobyciem 93 odznak SPO i BSPO na 110 członków, zajęciem pierwszych miejsc w marszach jesiennych, zdobyciem tytułu mistrza drużynowego powiatu brzezińskiego w tenisie stołowym i zakończeniem akcji klasyfikacyjnej sportowców, z których 4-ech posiada klasę III, a 6-ciu młodzieżową.

Nowy zarząd z kol. Tomaszem Bondarukiem na czele ma szerokie plany działania na przyszłość, wśród których nie pomija się szkolenia ideologicznego członków. Już w styczniu zostanie oddana od użytku szkoły odbudowana sala gimnastyczna, co umożliwi lepsze przygotowanie się SKS do sezonu wiosenno - letniego.

Należy zwrócić uwagę na to, że sportowcy SKS zorganizowali sportową brygadę produkcyjną w warsztatach szkolnych, która osiąga doskonałe wyniki i że podejmowane przez sportowców zobowiązania były wykonywane zawsze przed terminem. Opiekunem SKS jest prof. H ryk Musiał, który czuwa nad właściwym kierunkiem pracy i zawsze służy fachową radą i wszechstronną pomocą organizacyjną.

Korespondent „Expressu Il."
W. Szychowski

Łódzka Gwardia rozgromiła w ringu Włókniarza (Aleksandrów)

W spotkaniu bokserskim o puchar ŁKKF między Włókniarzem (Aleksandrów) a łódzką Gwardią zwycięstwo 18:0 (walkower) odnieśli gwardziści wskutek zdekompletowania przeciwnika. W ringu w zawodach towarzyskich również zwyciężyła Gwardia 14:4.

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu pięściarze Gwardii):

w. papierowa Morawiec oddał punkty w. o. Rudakowi, w muszej Ambroziewicz wygrał przez poddanie się Piłata w I-szym starciu, w koguciej Forysiński zdobył punkty w. o. z powodu nadwagi Jeskego.

W piórkowej Wybrański wygrał z Wierzchowskim przez k. o. w III starciu. W lekkiej Lewandowski wypunktował Strugalskiego, w l. półśredniej Bednarek wygrał przez poddanie się Rutkowskiego, w półśredniej Zajączkowski przegrał przez t. k. o. z Pawlakiem, w lekkośredniej Wolak, a w średniej Rozpara uzyskali punkty w. o. z powodu braku przeciwnika.

W walce towarzyskiej Grzegorczyk zmusił do poddania się w pierwszym starciu Walczaka.

(J. Ch)



80)

Dzień aresztowania Maksa, sobota, był pierwszym, w którym nie poświęciła ani jednej myśli nowemu strojowi. Ale nie przez ojca. Wychodząc z tunelu kolejki podziemnej przy Uhlandstrasse, poczuła czyjąś rękę, próbującą wcisnąć się jej pod ramię. Odwróciła się przestraszona i spotkała rozbawione oczy Voigta.

— Przestraszyłem panią?

— Trochę — czuła, że się rumieni.

— Dokąd pani tak wcześnie?

Opowiedziała mu o „Violetcie". Z trudem przepychali się przez tłum spieszących. Zapytała, czy on również do pracy. Roześmiał się.

— Do pracy? Tu? W kapitalistycznym sektorze Berlina? Nie ma takiej ceny, za którą poświęciłbym bodaj jedną minutę mojego życia na korzyść kapitału. Wracam teraz z Bonn, z tej marnej stolicy najmarniejszego z rządów na świecie. — Potrząsnął lekko walizeczką, trzymaną w drugiej ręce.

— Jakto teraz? Prosto z Bonn?

— Prosto z Bonn — potwierdził — właśnie spotkałem panią, wychodząc z kolejki, którą zamierzałem jechać do domu.

— I... nie pojechał pan?

— Nie, jak pani widzi. Zbyt często pytałem Berta o panią, by nie skorzystać z okazji otrzymania bezpośredniej odpowiedzi. Nie pokazała się pani u nas, od... zdaje się, od owej niedzieli.

— Nie... byłam zajęta.

— Czy można być teraz zajętym czym innym, poza własnymi sprawami?

— Właśnie, byłam zajęta własnymi sprawami, sprawiam sobie letnią garderobę — pochwaliła się.

— Własną jest teraz tylko sprawa pokoju — odpowiedział i uśmiechnął się, widząc jej zdziwione oczy. — Mówię, jak agitator, prawda? Ale to nie agitacja, panno Ditto, co dzień czuję to mocniej.

Przechodzili obok niewielkiej kawiarenki, z której zalatywał silny zapach kawy. Henryk zaproponował Ditcie wspólne śniadanie.

— Usiądziemy tu w kąciku i pani pomoże mi spłukać z siebie czad miasta Bonn dobrze? A do magazynu zatelefonujemy, że...

— Drobnostka — zlekceważyła jego obawy — mogę raz przynajmniej urwać tym diabłom godzinę.

Czuła, że nawet gdyby szefowa jej była anielicą, nie zrezygnowałaby z miłej sercu pogawędki.

— A teraz opowie mi pani dokładnie o swoich sprawach. Ciekaw jestem tego wszystkiego, co panią tak bardzo zajmowało w ostatnich dniach.

— Chciałby pan naprawdę słyszeć, ile trudu kosztuje kobietę skompletowanie garderoby wiosennej? Nie wierzę.

— Ja myślałbym teraz już o letniej. Przecież maj jest tak upalny jak lipiec. Nasz zlot ma szczęście do pogody.

— Jeszcze nie wiadomo, jaka ona będzie z końcem maja. Zlot przypada zdaje się na 28 i 29 maja, prawda? Zielone święta wcześnie, jak rzadko.

Wrócił ponownie do swojej prośby:

— Co pani porabia, Ditto. Proszę mi opowiedzieć coś o sobie.

— O sobie nic, najwyżej o moich sprawach — będzie pan miał okazję do śmiechu.

— O, będę pani wdzięczny za nią serdecznie.

Z kokieteryjnie poważną miną rozpoczęła opowieść o swoim dniu codziennym i po kilku zdaniach potknęła się o przygodę z szefową, o Lottę i jej zmartwienia, o Selmę i pannę Hornig i oczywiście o pana Tutzke. Henryk jadł, popijał kawę — Ditta zgodziła się tylko na szklankę oranżady — i słuchał z zainteresowaniem.

Ditta rozbawiona i uradowana spotkaniem, mówiła barwnie, używała śmiałych określeń, którymi Henryk bawił się doskonale. Dawno już nie miała okazji do takiego rozwinięcia interesujących ją tematów, a dawno, o, jak bardzo dawno, nie zależało jej tak bardzo na słuchaczu, jak dzisiaj. Gdy Ditta opisała mu strach szefowej przed „najazdem" FDJ-tu na zachodni Berlin, spoważniał.

— Źle pani zrobiła, Ditto, nie wyprowadzając jej z błędu. (D.c.n.)

Redaktor naczelny E. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź ul Piotrkowska 102a — Sekretariat Redakcji: 223 05 — Redakcja nocna: 145 50 — Dział Miejski: 137-47, 109-62 Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 103-04. — Dział Kulturalno Oświatowy: 109 62. — Dział Sportowy: 137-47 — Ogłoszenia: Piotrkowska 104a, tel. 111 50 i 114-75 — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY". Prenumerata miesięczna zł 4.50, kwartalnie zł 13.50, półroczna zł 27.— przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe, oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15-go każdego m-ca na okres następny. D-3-19507